

NRO: 60.

## GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 2. WRZESNIA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ  
NARODOWEY.

dnia 29. Sierpnia.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowskiego.

Naywyższy Naczelnik zalecił umieszczenie obywatela *Śląskiego* generała, w iakiey deputacyi; uskutecznienie tego ządania, aż do przybycia generała *Śląskiego* odłożone.

Obywatel *Prozor* pełnomocnik w raporcie swoim przełożył Radzie, że *Kowno* jest teraz nayprzyzwoitszym dla deputacyi centralney W. X. Litt: mieyscem. Rapport ten komunikowany natychmiast został N. Naczelnikowi.

Obywatel prezydujący doniósł Radzie, o odebraney od obywatela *Orłowskiego*, komendanta xięstwa *Mazowieckiego*, rek wizycy, względem dostawienia koni, i kartaczow. Oba te artykuły wojenne, niecierpiałły zwłoki; a przez zwolywanie kompletu Rady, opóźnienie nastąpićby mogło. Zatem obywatel prezydujący, wydał natychmiast zalecenie, do wydziału potrzeb woyskowych, ażeby oba te ządania, bez naymnieyszey zwłoki uskutecznił. Rada krok ten obywatela prezydującego potwierdziła. — Dla ułatwienia robot, do wydziału potrzeb woyskowych ściągających się, zaleciła: ażeby rzeczony wydział podał listę używanych przez siebie rzemieślników. Podług decyzji Ra-

dy, magistrat osobom w tey liście wyrażonym, da zaświadczenie, za którym od wszelkich powinności woyskowych wolnemi będą. Dla czego tak komendantów cyrkulowych, iako ich podkomendnych ostrzega, ażeby mających takowe zaświadczenia, brać na okopy, lub do odbywania wart pociągać, nie wazyli się, pod surowością kar, w przypadku sprzeciwiania się.

Generał major *Karwowski* podał notę do komislyi porządko: ziemi *Bielskiej*; w której od przystawienia kantonistów i zastępców, z folwarków *Dubiażyńskiego*, *Zubowskiego*, *Putyskiego*, i *Dorohatynki*, wymawia się, dając za przyczynę, iż już 8. szeregowych, 15. kozaków i 5. konnych strzelców do woyska, z własney chęci przystawił. Komislyja *Bielska* to przełożenie przesłała do Rady; która oświadczyła, iż takowy czyn był przyzwoitym przykładem gorliwości generała majora dla innych obywatelów. A ponieważ o fiara dla oyczyzny, z własney chęci pochodząca, niepowinna bydź poczytaną za dopełnianie obowiązku, ustawami rządowemi nakazanego; przeto zaleciła Rada komislyi porządkowey, ażeby względem przystawienia zastępców i rekrutów piezych i konnych z rzeczonych folwarków, rozrządzenia N. Naczelnika i Rady, uskutecznić starała się.

Na mocy urzędzenia Rady, wydział skarbu 100,000. zł: wydziałowi żywności, i za tego kwitem ma wypłacić.

Nakazała Rada wydziałowi skarbu, ażeby dyrekcyą biletów skarbowych wezwiał, i z nią najszybciej przedsięwziął środki, do iak najszybciej przystawienia biletów zdawkowych.

Na przełożenie komisji porządkowej księstwa Mazowieckiego, obywatel *Iędrzej Cierniewski*, na powrót do rzeczony komisji, i do pełnienia w niej obowiązków, powołany został.

Przychylając się Rada do opinii wydziału skarbu, zaleciła deputacyi rewizyjnej, ażeby dokument obywatelki *Teofilii Dzierzbickiej* pod dniem 20. Czerwca 1780. przez *Kośakowskiego*, na ów czas pisarza Litt: względem ustąpienia intrat starostw *Wartelskiego* i *Podślawnelskiego* dany, za rewersem tejże obywatelki *Dzierzbickiej* wydany został. Rewers zaś w archiwum deputacyi rewizyjnej ma być złożony.

Obywatel *Kasper Bobicki* w podanym memoriale upraszał, ażeby od przystawienia zastępców konnych był wolny; oraz ażeby od obowiązków komisarza porządkowego ziemi *Nurskiej* i dozorczy, był uwolniony. Rada odesłała go do rezolucyi, obywatelowi *Strykowskiemu* w podobnej okoliczności danej; a co się ty-cze obowiązków komisarza i dozorczy, przez tego obywatela razem odbywanych, gdy te obowiązki nie inaczej mogą być sprawowane dokładnie i z użytkiem publicznym, tylko oddzielnie; przeto deklarowała, iż obywatel *Kasper Bobicki* zostać się ma przy obowiązku komisarza, a komisja porządkowa *Nurska* innego dozorcę obrać powinna.

Na przełożenie obywatela *Zakrzewskiego* Radcy, pozwoliła Rada użyć galarów, z żyta *Austryackiego* zakupionego pozostałych, na uformowanie ziemnych koszarów, dla milicyi municypalnej, kosztem skarbu narodowego; a to końcem ulżenia, ile możności, w niewygodach rzeczony milicyi municypalnej, z tychże samych złożony obywateli, którzy, iak z przykładną gorliwością i mężstwem, do zrzucenia przemocy w dniu 17. i 18. Kwietnia, przyłożyli się: tak również do-

wody chęci utrzymania odzyskaney przez siebie wolności dawać nie przestają.

Obywatele *Sebastyan Piwoński* i *Wawrzeniec Suchodolski*, podali zażalenia swoje do Rady na obywatela *Domańskiego*, rotmistrza parafii *Prostyński*, o przebor kantonistów, zabranie gwałtowne ludzi, i o infze krzywdy. Rada najwyższa narodowa, zażalenia te odesłała do komisji porządkowej ziemi *Drohickiej*; zaleciwszy, aby taż komisja, zniósłszy się z obywatelem *Urbaniskim* generałem maiorem ziemi *Drohickiej*, iako w sprawie rotmistrza do generała maiora należącego, podług przepisanych prawideł, sprawiedliwość bez zwłoki wymierzyć starała się.

Komisja porządkowa ziemi *Drohickiej*, podała żądanie: ażeby sądy kryminalne województwa *Podlaskiego*, z miasta *Bielska* do *Brańska*, obywatelom wszystkich trzech ziem dogodniejszego, przeniesione być mogły. Rada N. narodowa, odwołując się do przepisów organizacyi sądów kryminalnych, miało stołeczne każdego województwa, pod boki komisji porządkowej, na też sądy determinującego, oświadczyła: iż na żadaną przemianę mieysca dla sądów kryminalnych województwa *Podlaskiego* zezwolić nie może.

Obywatel *Antoni Sienkiewicz*, prosił Rady najwyższej, o zalecenie do administracyi upadłych banków, wypłacenia mu pożyczanym sposobem czerw: złotych 100; która summa czyni dziewiątą część kapitału jego, zostającego na banku. Dopraszał się także o wyznaczenie deputacyi, któraby weyrzała w czynności administracyi bankowej. Gdy w odpowiedzi rzeczony administracyi, do wydziału sprawiedliwości podanej, okazuje się, że taż administracya, dla ustalych dochodów maszy nie jest w stanie pożyczania pieniędzy, zaczym Rada najwyższa narodowa oświadczyła: iż żądanie obywatela *Antonia Sienkiewicza*, o pożyczanie 100. czerw: zł: uskutecznione być nie może. A co się ściaga do prośby wyznaczenia deputacyi do weyrzenia w czynności administracyi upadłych banków; Rada nay-

wyższa narodowa, takową prozbę do czasów spokojniejszych odkłada.

Sesja solwowana na dzień 30. Sierpnia, na godzinę 5. po południu.

*Excerpt z rapportu Generała Dąbrowskiego, o akcji 28. Sierpnia.*

Nim urzędowy odbierzemy raport o akcji 26. Sierpnia, w czasie której straciłmy kilka armat, i udzielimy go publiczności, której tak szczęśliwe iak i mniej pomyślnie wypadki N. Naczelnik zawsze zwykł komunikować; kładziem opis akcji 28. Sierpnia, w której równie wojsko, iako i lud *Warszawski*, odkrył się najwyższą chwałą męstwa i prawdziwie republikantką determinacją o kazał.

„O trzeciej godzinie z rana, atakował nieprzyjaciół całą moją linią. Największa jednak forsa była na las *Powązkowski* i na baterię między domem *Parysa* a *Powązkami*. Kawalerya *Pruska* chciała wzięść lewą flankę; ale ją odparł brygadyer *Kotyko*, wielu trupem położył i kilkunastu zabrał niewolników. Tenże brygadyer wpadł na baterię nieprzyjacielską i wielką zadał im klęskę; ale ta wiele nas kosztuje, kiedyśmy stracili w tym miejscu walecznego wice-brygadiera *Dunikowskiego*. Major *Zwiźda* dwa konie miał pod sobą ubite. Major *Fiszera* doprowadził część gwardyi piechoty koronnej i regimentu pierwszego; która przechodząc most w kolumnie, wśród najeźźszego ognia, rozwiać się musiała; dopełniła to przecież w największym porządku i baterię opanowała. *Mycielski* podpułkownik, dwie baterie obiał i w ten czas raniony. Szczególniej się dystryngował: podporucznik *Cymborski* od artylleryi; major *Fiszera*; major *Tyżka* od gwardyi; kapitan *Rozychycki*, od regimentu pierwszego; brygady *Pińska* i pułk 3ci, którego podpułkownik *Podhorydyński*, w kilkadziesiąt koni podsunął się, chcąc zabrać armaty, ale tylko wóz amunicyjny mógł spalić. Strzelcy, pod komendą *Rymkiewicza* podpuł-

kownika, od północy do południa w ustawicznym byli ogniu. Okrywał ich pułk 7my kawaleryi narodowej generała majora *Dąbrowskiego*. O pierwszej po południu rzucili się na atakujących strzelców i kawaleryą nieprzyjacielską. Wśzędzie się cofać musieli *Prusacy*; za nadejściem piechoty, dopiero nasi ustąpili, wprzód jednak tenże pułk, 7. wozów z amunicją spalił *Prusakom*.

Kapitan *Milewski*, sztabs kapitan *Białowiejski*, podporucznik *Zaleski*, sierżanci *Woyciechowski* i *Zieliński*, oberstrzelec *Kotowski*, strzelec *Jurkiewicz*, sierżant *Jerowski*, oberbombardyer *Bartnicki*, major *Kamphenhausen*, komenderujący w ten czas pułkiem 7mym, major *Zabłocki*, porucznicy *Dąbrowski* i *Bielański*, towarzyszy *Grodzicki*, widoczne męstwa swego dali dowody. O siódmej w wieczór znowu nas atakowano, bez najmniejszej jednak dla nas straty. Nie mogę ubliżyć pochwał pułkownikowi *Piotrowskiemu*, rotmistrzowi *Skwarskiemu* i *Karskiemu* od wolontarów, Majorowi *Małachowskiemu*, podporucznikowi *Górskiemu*, stukunkrowi *Trzaskowskiemu* i *Ziobrzyckiemu* od artylleryi. — Nie znajdę dożyć pochwał dla regimentu 9tego, z walecznym *Gordonem*; który chociaż tak ciężko raniony, że mówić nie mógł, regimentu przecież nie odstępował, i przez znaki brygadiera *Kotykę* o potrzebie innego komendanta uwiadomił. Kapitan *Broniecki*, dowodził im później. Kapitan *Katowski*, porucznik *Junge* i *Grabski*, iednym słowem wszyscy officerowie i żołnierze szczególnej waleczności.

W iednym z ataków kawaleryi naszej, na baterię nieprzyjacielskiej, *Antoni Kollatay*, nieustraszonego męstwa i wielkich nadziei młodzieniec, zabiwszy ręką własną kilku nieprzyjaciół, postrzelony został, i nazajutrz z odniesionych ran, życia dokonał. Młodzieńcze! co mimo grobu jego przechodzić będzie, rzucić nam kwiaty; i iak on, walcz i umieraj.

Kiedym dystryngującym się wojsko-

wym, należyta odwadze ich oddał sprawiedliwość, winienem ią także przyznać w oczach publiczności, dzielnym obywatelom miasta *Warszawy*. Pobudzeni odwagą, miłością oyczyzny, gorliwością o swobody, które im naleźdnicy wydrzeć usiłują, zachęceni przez godnego swego prezydenta, nie tylko, że z pilnością odbywają okopowe stráže, ale w czasie boiu, wielka z nich liczba wychodzi, ciągnie gdzie największe niebezpieczeństwo, atakuje nieprzyjaciela i potężnie go gromi. Naywyższy Naczelnik, tak dystrygującym się officerom, iako też i z municypalnych obywatel: *Trauguttowi* i *Maiewskiemu* kapitanom municypalnym, dał rozmaite podarunki na pamiątkę ich męztwa. O w pół do osiney wszystko uciekło. Z naszej strony, czterech officerów zabitych, pięciu rannych, i 60. żołnierzy tak zabitych, iak rannych. Nieprzyjacieli do 900. ludzi stracił; jeden officer, 30. żołnierzy i 40. koni w niewolę nam się dostało.,

Dzień 28. pełen chwały dla waleczności ludu *Polskiego* i znaczney straty nieprzyjaciół, miał jeszcze przykłady osobitego bohaterstwa. Jeden obywatel *Warszawski* raniony mocno w pierś, prowadzony do wozu, naszedł na artylleryjstę ięczącego, któremu kula armatna urwała nogę. Przytąpiwszy, zaczął go ściśkać i całować. Zachęcał, aby stałe znosił cierpienia dla oyczyzny, które, iak mniema obydwo o śmierć przyprawia. Godni ci ludzie są, aby z imienia publiczności znani byli. Obywatel *Wirtelwicz* akademik dziesiętnik, który dawniej ludowi zdaniem i radą przewodniczył, w akcji prowadził go śmiało na baterye nieprzyjacielskie i wtedy zginął.

### R A P P O R T

*Generała Zaiączka, o akcji nocney z 31. Sierpnia, na 1. Września 1794. R.*

Noc wczorajsza, z huku zdawała się obiecywać akcyą bardzo wielką, gdy w rzeczy samey był to szczery żart wojenny, iako się z raportu generała *Zaiączka* okazuje.

„ O godzinie wpół do pierwfzey po północy, wysłałem sześciu strzelców, ieden od drugiego w odległości batalionu, ku *Woli*; czterech zaś szeregowych z brygady *Wyżzkowskiego*, w dyktanfie szwadronu, z zaleceniem, ażeby każdy z nich niby swój szwadron i batalion, głośno do ataku komenderował. *Prusacy* usłyszawszy to, rozumieli, że aktualnie kolumny nasze ich atakują, i z rowów palić zaczęli; daley rozsypani uciekać z rowów i uciekając strzelać. Przez ten sposób ogień się komunikował, aż do ich obozu, gdzie także strzelać zaczęli, i ogień się rozciągał aż do *Gurców*. Pomieszanie było tak znaczne, że mniemając, iż *Wola* już od nas opanowana, bo z niej wielu uciekło, puszczali granaty do *Woli*, i tym sposobem zapewne sami siebie razili. Moi zaś strzelcy powrócili cali, iednego tylko z czterech szeregowych lekko raniono w nogę.

Dan w obozie pod *Czystym*, dnia 1. Września 1794. roku.

*Zaiączek mppr.*

*Bilet obywatela Karolkiewicza kapelana, do redakcyi Gazety Rządowej.*

„ Lubo nigdy nie było moim zamiarem, z prac, które dla oyczyzny podejmuję, próżney chluby szukać, gdy jednak podobalo się zwierzchności niektóre przed publicznością ogłosić, dla zachęcenia każdego stanu, do ięcia się ostatniego sposobu w terażniejszych okolicznościach ratowania oyczyzny; spodziewam się przeto, iż omyłkę drukową, przez którą publiczność w błędzie zostawaćby mogła, w następującej gazecie poprawić raczysz, a ta jest: że się nie nazywam *Karolowicz*, ale *Karolkiewicz*, kapelan korpusu *Zaiączka*.

Dan w obozie pod *Czystym*, dnia 1. Września 1794. roku.

W numerze 59. na karcie 236. gruba w druku popełniona jest omyłka, którą trzeba poprawić: zamiast 600,000. królwi Jmci wypłacić się mających, czytają 60,000.